

Levison Wood nad brzegiem Jeziora Alberta w Ugandzie (fot. www.walkthenile.com)

Levison Wood wznowił swoją wyprawę od źródeł do ujścia Nilu. Ekspedycja została czasowo zawieszona po śmierci towarzyszącego mu dziennikarza Matthew Powera podczas wędrówki przez Park Narodowy Wodospadu Murchinsona w Ugandzie.

O tym zdarzeniu czytaj w artykule: Śmierć towarzysza .

Docierając do brzegów Jeziora Alberta Brytyjczyk pokonał już od startu z Rwandy 1500 kilometrów. To 1/4 trasy jaką musi przebyć chcąc być pierwszym człowiekiem, który przeszedł pieszo wzdłuż NIlu. Kilka dni temu Wood wraz ze swoim przewodnikiem Bostonem dotarł do Sudanu Południowego i przekroczył granicę tego państwa w Nimule. Od grudnia ubiegłego roku

sytuacja w kraju znów jest niespokojna z powodu konfliktów na tle narodowościowym między Dinkami a Nuerami. Teraz podróżnicy idą drogą wiodącą przez zaminowane tereny do stolicy, Dżuby.

W kwietniu w tej części Afryki rozpoczyna się pora deszczowa, zaś przed wędrowcami jeden z najtrudniejszych etapów ekspedycji – pokonanie Sudd. Są to zajmujące w porze deszczowej około 100 tysięcy km.kw. rozlewiska Nilu rozciągające się na północ od stolicy Sudanu Południowego. Podróżnicy będą mieli do przebycia kilkaset kilometrów bagien wzdłuż rzeki. Muszą się spieszyć zanim pogoda im to uniemożliwi.

autor: Jakub Czajkowski